

POLSKI NIE STAĆ NA MARNOTRAWIENIE ZASOBÓW. PRZYPADEK ZŁOŻA „ZŁOCZEW” [KOMENTARZ]

Sektor energetyczny w każdym tygodniu przynosi informacje, które u wielu osób powodują nagły skok ciśnienia. Rynek nie zdążył jeszcze oswoić się z informacją o zmianie ustawy o nowelizacji ustawy prądowej, a już Ministerstwo Energii poinformowało o rekordowym imporcie węgla kamiennego do Polski w 2018 roku.

Z podanych informacji wynika, że import węgla kamiennego do Polski wyniósł 19,68 mln ton, z czego aż 13,47 mln ton przywieziono z Federacji Rosyjskiej. W USA kupiono 1,53 mln ton, z Australii przywieziono 1,47 mln ton i prawie identyczna ilość węgla kamiennego przyłynęła do Polski z Kolumbii.

Odkładając na bok kontrowersje dotyczące tego jaka ilość węgla została sprowadzona do kraju z okupowanego Donbasu, z podanych danych jednoznacznie wynika, że w 2018 roku sprowadzono na polski rynek historycznie rekordową ilość węgla kamiennego, zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w procentowym udziale importu węgla w ogólnym zużyciu. Ministerstwo Energii poinformowało, że spadku importu węgla kamiennego można oczekiwać dopiero w 2020 roku.

Dodatkowo „Rzeczpospolita” podała, że pomimo dobrej koniunktury na rynku węgla, część zakładów wydobywczych, w tym te najistotniejsze, należące do Polskiej Grupy Górniczej, Tauron Wydobyć czy LW Bogdanka, odnotowały stratę netto w IV kwartale 2018 roku. I to pomimo wzrostu średniej ceny tony węgla dla energetyki zawodowej w 2018 roku o 16%.

Warto zauważyć, że cena dla polskich elektrowni zawodowych jest najwyższa od 2013 roku. Przyczyną takiego stanu rzeczy, według analityków cytowanych przez „Rzeczpospolitą”, jest przede wszystkim zbyt niskie wydobyć i rozrośnięte koszty stałe związane ze wzrostem wynagrodzeń i wypłatą dodatków do pensji, zawieszonych w czasach dekoniunktury.

Nasuwa się zatem pytanie czy można było zapobiec takiemu stanowi rzeczy i czy stać polską gospodarkę na transfer miliardów dolarów do firm zza wschodniej granicy, dając utrzymanie górnikom oraz pokaźne zyski pośrednikom i właścicielom kopalni w zagłębiach węglowych Kuzbasu, Donbasu, Nowosybirsk czy Jakucji.

Nie wchodząc w tym miejscu w dyskusje dotyczące kwestii środowiskowych i polityki klimatycznej Unii Europejskiej wydaje się, że z jednej strony konieczne są działania związane z unowocześnieniem całego ciągu produkcyjnego polskich kopalni, łącznie z dopuszczeniem zagranicznych firm posiadających technologiczne know-how, z drugiej strony należy zrobić wszystko, aby wykorzystać potencjał jaki drzemie w polskich złożach surowcowych.

W tym miejscu muszę się odwołać do moich osobistych doświadczeń z lat 2007-2008, kiedy to współzarządzając dawnym BOT GiE S.A., obecnie będącą częścią PGE S.A. w linii biznesowej

Energetyka Konwencjonalna, podjęliśmy działania związane z zagospodarowaniem złóż węgla brunatnego o zasobności około 538 mln ton w gminie Złoczew. Rozpoczęte już 11 lat temu działania mające na celu uzyskanie koncesji na wydobycie węgla brunatnego są pełne wzlotów oraz upadków i choć wydaje się, że ostateczne wydanie koncesji wydobywczej jest coraz bliżej, to od kilku lat procedura administracyjna związana z tą inwestycją uległa spowolnieniu. Pełne wykorzystanie złoża „Złoczew” wraz z kompleksową modernizacją znacznej części bloków energetycznych w Elektrowni Bełchatów, zapewne nie zniwelowałoby konieczności importu węgla kamiennego do Polski, ale mogłoby zmienić miks energetyczny węgiel kamienny/brunatny w energetyce zawodowej, zmniejszając jego uzależnienie od węgla kamiennego.

Od czasu uzyskania koncesji na poszukiwanie i rozpoznanie złoża węgla brunatnego „Złoczew” w czerwcu 2010 r. dokonano wielkiego wysiłku operacyjnego i finansowego polegającego na wykonaniu ponad 270 otworów o łącznej długości ponad 45 km, opracowano kompleksową mapę geodezyjną rejonu złoża, jak i kartowanie hydrogeologiczne i geologiczno-inżynierskie złoża Złoczew. Działania te pozwoliły na rozpoczęcie na początku 2015 r. procedur związanych z dostosowaniem studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Złoczew i postępowań administracyjnych w sprawie wydania decyzji środowiskowych. Obecnie wydaje się, że na ostatnim etapie są prace związane z uzyskaniem koncesji na wydobywanie węgla brunatnego ze złoża „Złoczew”, choć zaskarżenie przez Greenpeace Polska w kwietniu 2018 r. decyzji środowiskowej, niewątpliwie przedłużyło procedurę. Ministerstwo Środowiska zobowiązało się rozpatrzyć wniosek koncesyjny na początku marca 2019 r.

Trwające od lutego 2016 r. postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji środowiskowych jest przykładem niewydolności systemu koncesyjnego, który ma negatywny wpływ na bardzo znaczącą część sektora energetycznego, związanego w tym przypadku z obszarem zagospodarowania surowców energetycznych. Przewlekłość procesu z jednej strony wzbudza niepewność co do przyszłości niezwykle ważnego dla całej polskiej energetyki okręgu bełchatowskiego, z jego największą na świecie elektrownią konwencjonalną na węgiel brunatny, z drugiej strony brak w pełni funkcjonującej elektrowni, korzystającej już z zasobów złoża „Złoczew”, pogłębiło konieczność uzupełnienia zapotrzebowania na węgiel poprzez jego import, głównie jak się okazało z kierunku rosyjskiego.

Celowo nie podnoszę w tym zakresie, często nadużywanego, argumentu związanego z bezpieczeństwem energetycznym kraju, bo można cynicznie stwierdzić, że węgiel nie ma narodowości, ale w kontekście rozwoju gospodarczego Polski, wydaje się rzeczą mocno dyskusyjną i niewskazaną transferowanie bardzo znaczących środków finansowych na import węgla kamiennego. Bez względu na kierunek pochodzenia węgla kamiennego, zdecydowanie lepiej jest przeznaczyć te pieniądze na zagospodarowanie i wydobycie węgla brunatnego ze złoża „Złoczew” wraz z regeneracją bloków energetycznych w Elektrowni Bełchatów. Specyfika prawna i technologiczna 12 mniejszych bloków energetycznych oraz bloku o mocy 858 MW powodują, że przy ich odpowiedniej i nowoczesnej regeneracji, można uzyskać ponad 2000 MW mocy elektrycznej, bez przechodzenia długotrwałych i skomplikowanych notyfikacji w Komisji Europejskiej. Działania takie mają krytyczne znaczenie w kontekście faktu, że Elektrownia Bełchatów produkuje rocznie około 28 TWh energii, co stanowi ponad 20% produkcji krajowej.

Nie negując w żadnym wypadku konieczności spełnienia przez Polskę norm klimatycznych ustalonych przez konferencje klimatyczne w Kioto, Paryżu czy ostatnio w Katowicach, należy stwierdzić, że w strategicznym interesie gospodarczym Polski, jest takie wykorzystanie potencjału surowcowego kraju, w perspektywie do 2050 r., które do czasu pełnego dostosowania się do globalnych norm klimatycznych, zapobiegłoby sytuacji transferu finansowego, z jakim mieliśmy do czynienia w 2018 r. w związku z importem węgla kamiennego. Stąd też należy wspierać wszystkie te działania, które doprowadzą do zgodnego z najnowocześniejszymi technologiami i z pełnym poszanowaniem, nawet

najostrzejszych norm środowiskowych, zagospodarowania złoża „Złoczew”. Należy więc mieć nadzieję, że Minister Środowiska, bez zbędnej zwłoki, w najbliższych dniach wyda koncesję na wydobywanie węgla brunatnego, kończąc tym samym 11-letnią epopeję związaną z tym przedsięwzięciem...

Jerzy Kurella - Ekspert ds. energetycznych Instytutu Staszica

Przewodniczący Rady Firm Przemysłu Elektrotechnicznego i Energetyki SEP

Autor jest Generalnym Dyrektorem Górniczym III stopnia